

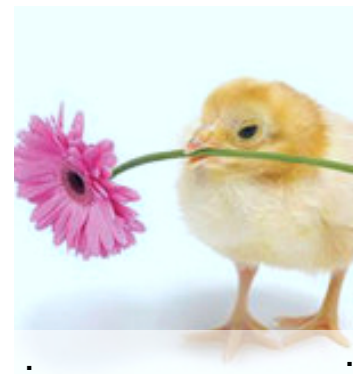
Wiosno, Wiosno! Ach, to Ty!



Nadchodzi czas
oczekiwania wiosny,
Czas odrodzenia - bardzo
radosny.
Za oknem krokusy,
pierzchniki, żonkile. Już
za niedługo, a wręcz za
chwilę świętować
będziemy
Zmartwychwstanie
Pańskie.

WESOŁEGO ALLELUJA!!!

Drodzy Gimnazjaliści,
życzymy Wam dużo
uśmiechu, wielu tematów do
rozmów, niekończących się
chwil przepełnionych
dobrocią. Niech te Święta
będą wyjątkowe, a
Zmartwychwstały Chrystus
wleje w Wasze serca spokój
i Miłość!



MOKREGO ŚMINGUSA DYNGUSA :)

Na stole pisanki, przepiękne chrzanem udekorowana już
kraszanki, bukszpanem.
Baby lukrowe, mazurki
zdobione, ręcznie robione.
Zając z czekolady śmieje
się wesoło
Baranek na rzeżuszcze
rozgląda się wokół.
Kurczaczek puszysty koło
łodzi srebrzystej,
Kielbaska z

WESOŁYCH ŚWIĄT!!!

To wszystko przy
talerzykach z pokrojonym
jajeczkiem...zalanym
żureczkiem.
Dla wszystkich Radości i
Zdrowia!
Świętujmy! Alleluja!

Nela Lalik



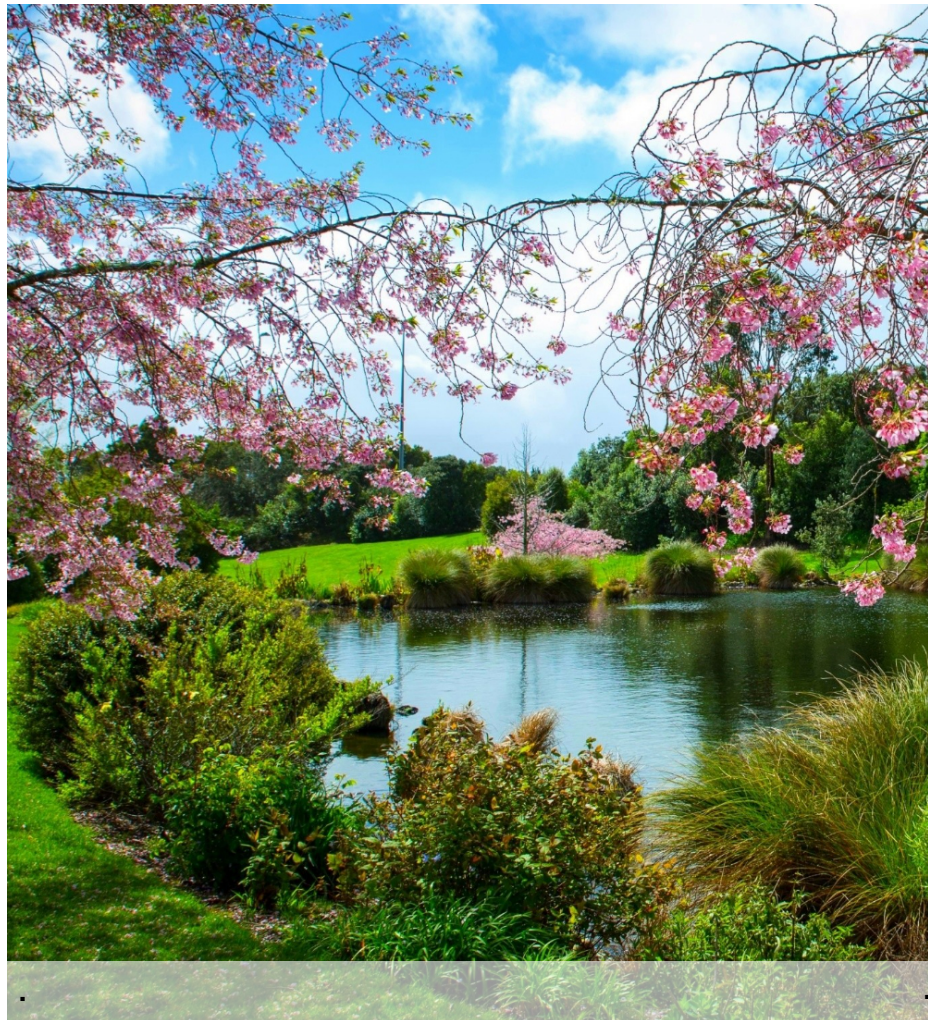
Poeci Jańskiego, natchnione wiosną, wiersze piszą...

*Gdy wiosna budzi się do życia, każdego z Nas radośnie wita,
Swymi promieniami słońca czule Nas dotyka. My też staramy się Ją miło przywitać.*

Wszystkie parady,
festiwale to na Jej
cześć,
aby pozwalała Nam
spokojne życie wieść
lecz tego sprawić Ona
chyba nie umie,
bo i tak ciągle żyjemy
w nieładzie i szumie.
Ze snu chce obudzić
każde stworzenie,
lecz nie wszyscy
przychylni są na Jej
westchnienie,
budzenie się z
pięknego zimowego
snu to nie jest ich
marzenie,
lecz później to tylko
wspomnienie.
Niedźwiedź przeciąga

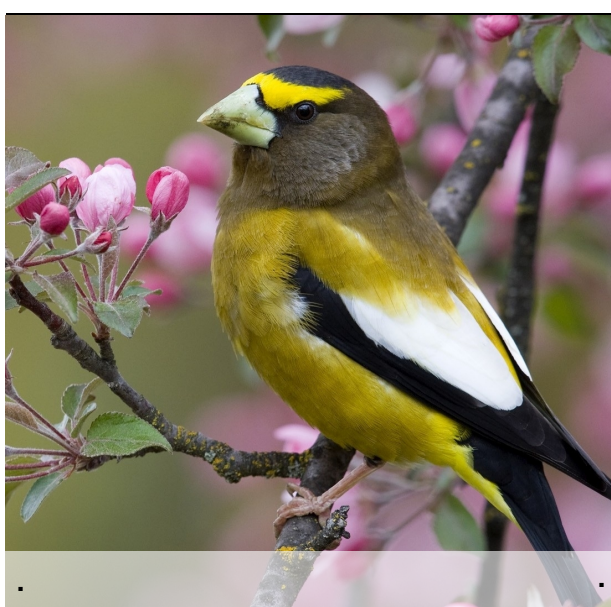
a sikorka swych
małych dobudzić nie
Mimo to jest tej pory
roku czar. Wiosnę
dookoła już widać
przebiśniegi dawno już
zakwitły i trawa
dookoła zielenieje, a
słońce mocno Nas
grzeje. Wiosna to
piękna pora roku,
przy Niej można
dostać amoku
niestety musimy
pogodzić się z tym,
że jest tylko raz w
roku.

Natalia Guzikowska



Drzewa pąki
puszczają, kwiaty
rozkwitają i tak
cudownie Wiosnę
zaczynają! Me serce z
radości wariuje, bo
zapach wiosny w
powietrzu czuje!

Kacper Ptak



Podziel się z nami
swoją twórczością!
Zachęcamy do
przynoszenia wierszy,
powieści, nowel
Waszego autorstwa!

*Co jest dla mnie
stanem dobroci i
miłości, którą wciąż i
wciąż mogę doznawać.
Słodczyą mych myśli i
podsumowaniem
moich dokonań.
Powrotem do głębi
mych snów. Dom i to
przyjemne, ciepłe
światło bijące z niego,
wręcz wyrrywające się
do tego, by mnie utulić
niczym niańka swoją
podopieczną. Poczucie
dobijającej mnie statyki
musiało się jednak
kiedyś skończyć,*

*nieważne czy
wcześniej, czy później.
Chciałoby się
powiedzieć, że rzadko
widzimy lub raczej
sami próbujemy
zapomnieć o tym, co
było dla nas ważne, a
nigdy już nie powróci,
gdyż człowiek nie chce
czuć bólu.*

***Niestety ja nie
mogłem zapomnieć,
więc budziłem się
codziennie,
pogłębiając trapiony
mnie żal i smutek. W
dzień, myśląc o niej, a
w nocy, płacząc nad
drugą. Gdyż to los
wpuścił mnie do
ciemnej i zimnej
jaskini bez wyjścia,
gdzie znajdowałem
się ja – samotny i
porzucony na
wieczne, piekielne
cierpienie...***

Fragment powieści
napisanej przez
Karola Mierzińskiego
- ucznia klasy I c.

Gimnazjaliści polecają! Przeczytaj!



Książka, którą polecam została napisana przez Federica Moccia i nosi tytuł „Trzy metry nad niebem”. To wspaniała powieść opowiadająca o miłości. Jest wzruszająca

i ciekawie napisana. Trylogia opowiada o szesnastoletniej Babi, świetnej uczennicy i przykładnej córki, która przez przypadek poznaje Stepa- agresywnego chuligana, którego

życie składa się z ćwiczeń na siłowni, wyścigów na motorze i z bezsensownych bijatyk.



Mimo zupełnie różnych charakteru i sprzeciwu rodziców Babi, młodzi zakochują się w sobie od pierwszego wejrzenia. Oboje dojrzewają na kartach powieści i zmieniają swój światopogląd. Step staje się bardziej refleksyjny i łagodny. Babi robi się z kolei buntownicza. Dziewczyna jest jedyną osobą, której Step powierza swój sekret,

będący wytłumaczeniem jego agresywnego zachowania. Niestety przez tragiczny wypadek, który kończy się śmiercią bliskiego przyjaciela Stepa, chłopak zamyka się w sobie i przez to traci kontakt z Babi. Dziewczyna natomiast nie ma zamiaru płakać po kątach i poznaje innego chłopaka.

Jej matka woli go od poprzedniego kochanka córki i planuje wyprawić im ślub. Babi nie jest szczęśliwa z tego powodu, ponieważ nadal myśli o chuliganie. Nic nie jest mówi, bo nie chce sprawić matce przykrości. Kiedy dochodzi do przysięgi ślubnej Babi i wymarzonego zięcia jej mamy, niespodziewanie Step wkracza do kościoła. Czy uda mu się przekonać Babi, by

nie wychodziła za mąż za innego? Czy młodzi będą mogli być razem? Jakie jeszcze przygody ich spotkają? Chcecie się dowiedzieć? Sięgnijcie po „Trzy metry nad niebem”!

recenzję napisała Magdalena Szafranec

Jestem szczęśliwa. Nigdy w całym moim życiu nie czułam się tak dobrze. A ty?
- Ja? – przytula ją do siebie – ja czuję się znakomicie.
- Tak, że mógłbyś palcem dotknąć nieba?
- Nie, nie tak.
- Jak to, nie tak?
- O wiele wyżej. Co najmniej trzy metry nad niebem.

Co w trawie szumi ???

Pewnego dnia, za górami za lasami w dużym i wysokim wieżowcu żył sobie komar Maksio.

Była wczesna wiosna. Wszystko budziło się do życia; kwiaty rosły, ptaki przyleciały z Ameryki, a motyle niektóre już po łące latały. Maksio miał wybrać się ze swoimi przyjaciółmi: Filipem muchą i pchłą Pigi do klubu fitness, w którym mieli się spotkać z instruktorką jogi owadowej. Maksio podekscytowany spotkaniem ze znajomymi i instruktorką, ubrał się w sportowe odzienie i w między czasie wyruszył do butki z hot-dogami.

-Jednego hot-doga, proszę- powiedział, mrugając oczkiem, ładnej sprzedawczynie fastfudów.

-Piętnaście sześćdziesiąt- odparła z ironią, patrząc na niego jak na wariata. – Jakiś sos?

-Y... sos barbekiu.

-Przykro mi, ale się skończył.

-No już trudno, to keczup.

Kilka minut później Maksio zjadł hot-przysmak i ujrzał swoich przyjaciół.

-Ej! Tu jestem!- krzyknął, przedzierając się przez tłum owadów. Filip i Pigi zauważyli go i porozmawiali chwilę.

-Chodźmy na autobus – zaproponował Filip.

-Sorry, ja się odchudzam!- rzekła pchła Pigi - polecimy jutro na słoneczną łąkę, gdzie nasi koledzy ćwierkają i będą planować jak nas zjeść – marzyła sobie.



-Nie wiem ja ty, ale ja lecę z Filipem - powiedział Maksio do Pigi.

-Będę ekologiczna i pójdę na nogach - rzekła.

-Maks! Biegnijmy na autobus, bo nam odleci!- krzyknął z przerażeniem. Cała trójka była przy klubie, gdy przyszła instruktorka - osa Malwina. Wysoka, szczupła, skrzydlata, miła i towarzyska dziewczyna, zaprosiła ich do sali, gdzie odbywały

się zajęcia jogi. Pigi nie dowierzała własnym oczom, jaką figurę miała ta osa. Malwina poleciła jej, żeby w piękne i słoneczne dni uczęszczała na siłownię, ponieważ wyglądała jak wypchana poduszka. Ośmieszona przed znajomymi, Pigi, rozplakała się i uciekła z zajęć, a Maksio i Filip wybiegli za nią.

-Wszystko w porządku?- spytał Filip.

-Nie!

-Czemu?

-Bo ona...

zwyzywała mnie od wypchanych poduszek!

-Aaa... no nie zaprzeczam. Co ty na to Maksio?

-Weź przestań - odrzekł Maks - Gdyby Filip ciebie tak poniżyła, co byś zrobił?

-Nic, poszedłbym pod latarnię i zaśpiewałbym jej serenadę o tym, jaka jest brzydka.

-Ale miły jesteś - odrzekła z uśmiechem, po czym zadzwonił jej telefon - to była jej mama, która kazała jej wracać do domu pod wannę.

-To my też pójdziemy, ciemno się robi - odrzekł Filip i poleciał do domu.

Maksio, szczęśliwy po całym dniu, rozmyślał o Malwinie aż tu nagle ... PAC! Biedny Maks został zabity przez małego chłopca, który zakończył żywot kochliwego komara.

Nikoła Rotter

Wielkanoc w moim domu

Wielkanoc jest tuż,
tuż,
Biegnie szybko do
nas już. Niesie
wiosnę i święconkę,
Kielbasę, jajka,
chleba kromkę.
Piekło, niebo,
Zmartwychwstanie,
Poszczą wszyscy
chrześcijanie,
A w niedzielę
zajadają,
Co w sobotę
poświęcają.
Ja tu cały czas o
chlebie,

Teraz powiem coś o
niebie.
Jak świątecznie
brzmi przesłanie,
Jezus przez
ukrzyżowanie
Śmierć pokonał i
Zmartwychwstał,
To jest sprawa
oczywista.
Wielką radość
ludziom sprawił,
Bo nas wszystkich od
złego wybawił.

Mateusz Bryk

Dzisiaj opiszę Wam jak obchodzę Święta Wielkanocne w moim domu. A więc w piątek wieczorem z rodzicami i bratem malujemy jajka na różne kolory lub obklejamy je specjalnymi koszulkami. Następnie przygotujemy dwa koszyki (jeden dla mnie, drugi dla brata) i zdobimy je bukszpanem. Kolejnego dnia, czyli w sobotę, do koszyka wsadzamy; baranki, kurczaczki, jajka ozdobione, chrzan z solą i pieprzem, chleb, kielbasę oraz czekoladowe króliczki. Przykrywamy to wszystko białą serwetką. Po południu jedziemy autem do kościoła poświęcić nasze dary, gdzie czekają na nas babcie. Potem, po Mszy Św., razem idziemy do domu na kawę. Wieczorem wszyscy rozjeżdżamy się do swoich domów. Następnego dnia idziemy do kościoła na Msze Św. ok. 8:00. Po powrocie do mieszkania mama wraz z tatą nakrywa do stołu, a około 10:30 przychodzą do nas babcie.

Gdy nadchodzi czas na dzielenie się jajkiem, cała rodzina składa sobie życzenia. Po śniadaniu przychodzi ciocia wraz z kuzynami. Gdy wieczorem wszyscy wychodzą, sprzątam stół i zmęczeni kładziemy się spać. Wczesnym rankiem z bratem idziemy do łazienki napełnić pistolety na wodę, a potem skradamy się do rodziców do pokoju i oblewamy ich wodą. Po czym tata biegnie do kuchni i chłapie nas wodą z czajnika. Po południu idziemy do kościoła. Po Mszy Św. jedziemy do parku i resztę dnia spędzamy w domu. Święta to dla nas niezwykle wyjątkowy i magiczny czas. *Oliwia Korzeniowska*

Chrystus
zmartwychwstał. On
jest kamieniem
węgielnym. Już raz
próbowano odrzucić
Go i pokonać, ze
strażą i
opieczętowanym
kamieniem grobowym.

Ale kamień ten został
odwalony. Chrystus
zmartwychwstał.

Jan Paweł II



Kto chce zdo być ludzi, mu si w zas taw dać włas ne seka **Kalping**

Ani ty, ani ja
nie jesteśmy gotowi
aby się spotkać.
Ty... przecież wiesz...
Kocham go bardzo!
Idź dalej swoją drogą.
Na dłoniach
mam dziury
po gwoździach.
Czyż nie widzisz,
że krwawię? -

Frederico Garcia Lorca



Wielkanocne zwyczaje w moim domu...



Wraz ze zbliżającą się wiosną, przeżywamy okres Wielkiej Nocy. Jest to święto ważne, szczególnie dla mojej rodziny. W okresie wielkanocnym każdy członek mojej rodziny daje sobie postanowienie. Mi niestety nie udaje się

wytrwać i często moje postanowienia idą w zapomnienie.

Do Świąt Wielkanocnych przygotowujemy się w sposób szczególny. Ja z mamą piekę babki piaskowe, barwimy jajka, stroimy koszyczki

oraz robimy wielkie porządki świąteczne. W porządkach domowych pomagam także babci mieszkającej niedaleko mnie. Zajmuję się ścieraniem kurzy, babcia myciem okien, a dziadzio odkurzeniem

W Wielkim Tygodniu uczestniczymy w Triduum Paschalnym, co szczególnie przeżywamy, gdyż nabożeństwa te ukazują Mękę Pańską.

W Niedziele Palmową tradycyjnie święcimy palmy, które są symbolem życia i zwycięstwa. W ubiegłym roku brałam udział w konkursie na najpiękniejszą palmę. Pomimo wielu trudów i starań, niestety nie zdobyłam nawet wyróżnienia, choć palma była piękna. Co roku, na godzinę dziewiątą, w Wielką Sobotę idziemy poświęcić pokarmy.

Zazwyczaj z koszyczką wyjmuję słodycze i wkładam do koszyka z pokarmem dla bezdomnych, który znajduje się przy drzwiach kościoła. Po nabożeństwie chodzimy na pyszny obiad do babci. Moja babcia przygotowuje najlepsze obiady na świecie.

Tam spotykamy się z ciocią, wujkiem, kochaną kuzynką oraz jej przyjaznym pieskiem. Gdy kończymy posiłek, wraz z kuzynką czekamy na niespodzianki (prezenty) od króliczka. Im jesteśmy starsze, tym bardziej na niego czekamy. Wielkanoc rozpoczynamy uczestnictwem we mszy rezurekcyjnej, a potem udajemy się na obfite świąteczne śniadanie, które jest

chyba najważniejszą częścią tego dnia. Potem najczęściej leniuchujemy, a dzień kończymy długim spacerem. Z kolei w lany poniedziałek idziemy na obiad do mojej chrzestnej. Wchodząc do domu, gospodarze zostają oblani przez nas wodą. Dużym wyzwaniem jest dotarcie suchym do celu, lecz i tak lubię ten zwyczaj.

Tekst autorstwa Weroniki Stec

Lany poniedziałek w naszej rodzinie jest to „dzień trawienia”. W tym dniu niestety cierpimy na bóle brzucha, ponieważ na wielkanocnym obiedzie jest tyle pysznych rzeczy, że grzechem byłoby ich nie spróbować. U nas tradycją jest również pisanie kartek świątecznych, na które także wyczekujemy.

Wielkanoc jest to dla mnie szczególny okres, ponieważ wiąże się z wyczekiwaniem, pięknymi emocjami i wspólnie spędzonymi chwilami.



COŚ NIECOŚ DLA MISTRZÓW ORTOGRAFII

Walka z bykami, czyli ortograficzna corrida



Jeżeli sądzicie, że tajniki ortografii są dla Was oczywiste, zapraszamy do zmierzenia się z ogólnopolskim dyktandem z 2007 r. Poćwiczcie przed 3 etapem szkolnego konkursu ortograficznego

i przekonajcie się czy ortografia może Was jeszcze czymś zaskoczyć!

Pół dżdżem, pół suszą i rad nierad, nie jestem będąc, w półśnie pograżony, bezuchy,
właściem miał w widzę, skonfundowany, okamgnieniu w mróz, choć się oczy płaczą, się przepoczwarzyć, pejzaż spod lgołomi popstrzony przez
kiedy mój współlokator, muchy z tych niewydarzonych, i konterfekt Nietzschego odzianego w poncho.
chrząknął niby przypadkiem tuż-tuż przy mej twarzy.

Chcąc nie chcąc

Tak złorzeczył superrozczochnia, zazwyczaj, bo zawsze które na równi w uczuź przegrywał, burzy czcił prawie że choć koleżków miał z rondem capriccioso przecie niegłupich a-moll u Saint-Saënsa: skądinąd:

ryży skrzypek, co Drugi z druhów, hurtem crescendo, zrzędlivy dość mógł grywać, ekspingongista,

ornitolog amator, chyży, hardy, o cerze majster-klepka pilot. szcerniałej z latami,

Muzyk chow-chow świetnie tańczył jiveęa, hodował, płowoźótte paso dobre, twista, zwierzę,

ponaddwupółletnie,

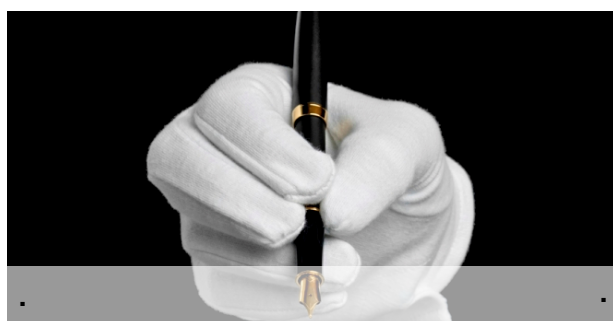
dyktando Uchatki

a w marzeniach pół-Rosjance z przeżywał rendez-vous abchaską prababką z ptakami. spod Baku.

Lotnik bujał w dyktando ogólnopolskie przestworzach, w jakim bądź naprędcie z 2007 r.

skleconym wehikule, tak na łapu-capu.

Napowietrzne swe harce dedykował Helce,



LUZKIE CIAŁO W LICZBACH

150 tys. włosów może mieć na głowie człowiek

1 cm na miesiąc rośnie ludzki włos

800 ml wody wypocimy w ciągu dnia

2 baseny śliny produkuje człowiek przez całe życie

166 km/h ma prędkość podmuchu podczas kichania

11 kg waży ludzka skóra

100 tysięcy kilometrów przemierz dziennie nasza krew

10 tysięcy litrów powietrza pobieramy do płuc w ciągu dnia
1000 tysięcy razy bije serce każdego dnia

informacje zebrała i opracowała Oliwia Korzeniowska źródło:



15 mięśni trzeba użyć żeby się uśmiechnąć

600 mięśni posiada ludzkie ciało

50 milionów komórek ginie w ciągu jednej sekundy

3mm na miesiąc rośnie paznokieć u dłoni

206 kości ma dorosły człowiek

127 milionów komórek ma ludzka siatkówka oka

100 trylionów żywych komórek ma człowiek

